

III K 820/13 Uzasadnienie

W dniu 7 marca 2013 r. M. J. kierował pojazdem mechanicznym marki C. (...) o nr rej. (...). Około godz. 12:55 poruszał się on ul. (...)

w kierunku ul. (...). Zbliżając się do skrzyżowania ul. (...)

i (...) z lewego pasa ruchu ul. (...) wykonał on manewr skrętu w lewo.

W tym czasie nie obserwował należycie drogi i nie zauważył nadjeżdżającego ul. (...) w kierunku ul. (...) środkowym pasem przeznaczonym do jazdy prosto pojazdu marki M. o nr rej. (...) kierowanego przez E. N.. Pojazd marki M. wjeżdżając na skrzyżowanie znajdował się częściowo na sąsiednim pasie ruchu. W wyniku niezachowania należytej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania i nie ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi kierowanemu przez E. N. doszło do zderzenia obu pojazdów w ten sposób, że pojazd M. uderzył w prawy tylni bok pojazdu marki C.. W czasie zderzenia od jednego z pojazdów oderwał się element, który uderzył w głowę przechodzącą przez przejście dla pieszych przy ul. (...). W wyniku zdarzenia J. D. doznała obrażenia w postaci złamania trzonu i łuku kości jarzmowej ze zniekształceniem zatoki szczękowej, co stanowiło naruszenie czynności narządu ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni. Bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzoną przewieziono do Kliniki (...), gdzie przebywała w okresie od 7 do 11 marca 2013 r.

W dniu zdarzenia warunki atmosferyczne były dobre. Pogoda była pochmurna, jezdnia sucha, zaś przejrzystość powietrza duża. Jezdnia ul. (...), którą poruszał się pojazd marki M. składa się z 3 pasów jazdy, przy czym skrajne pasy przeznaczone są dla ruchu pojazdów skręcających w ul. (...). Środkowy pas służy do jazdy na wprost. Jezdnie przeciwnych kierunków jazdy ul. (...) bezpośrednio przed skrzyżowaniem z ul. (...) oddzielone są pasem zieleni, porośniętym krzewami, które w pewnym stopniu ograniczają widoczność pojazdów nadjeżdżających w kierunku skrzyżowania z dalszej odległości. Dlatego też kierowca wjeżdżający na skrzyżowanie prostopadle do ul. (...) zmuszony jest do zachowania szczególnej ostrożności. Pas jezdni na ulicy (...), którym poruszał się pojazd marki C. przeznaczony jest do wykonywania manewru skrętu w lewo. Przed skrzyżowaniem z ul. (...) usytuowany jest znak drogowy „droga z pierwszeństwem”, natomiast w odległości 1,8 m od znaku na pasie skrętu w lewo usytuowana jest linia warunkowego zatrzymania złożona z prostokątów. M. J. wjeżdżając na skrzyżowanie poruszał się z prędkością około 37 km/h, zaś prędkość pojazdu marki M. bezpośrednio przed zderzeniem wynosiła około 58 km/h. Obaj kierowcy wjechali na skrzyżowanie przy zielonym świetle dla ich kierunku ruchu. Pojazd marki C. bezpośrednio przed zdarzeniem częściowo, prawą stroną, znajdował się na prawym pasie ruchu ul. (...).

Obaj kierowcy znajdowali się w stanie trzeźwości.

M. J. nie był uprzednio karany sądownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: zeznań świadka J. D., częściowo zeznań świadka E. N., częściowo wyjaśnień M. J., opinii biegłych i pozostałych dowodów ujawnionych na rozprawie w trybie art. 394 k.p.k.

Kluczowym materiałem dowodowym, który pozwolił na odtworzenie w sposób obiektywny i wiarygodny przebiegu zdarzenia z dnia 7 marca 2013 r. była zgromadzona dokumentacja w postaci notatki ze zdarzenia wraz ze sporządzonym szkicem, dokumentacja fotograficzna, protokół oględzin miejsca wypadku drogowego oraz przede wszystkim zapis z monitoringu na miejscu zdarzenia. Dokumentacja ta pozwalała z całą pewnością stwierdzić, iż do przedmiotowego zdarzenia doszło z udziałem wyżej wymienionych osób oraz, iż zgodnie zobowiązującymi zasadami ruchu drogowego na miejscu zdarzenia M. J., wykonując manewr skrętu w lewo z ul. (...) w ul. (...), zobowiązany był ustąpić pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającym z naprzeciwka ul. (...), a także wykonującym manewr skrętu w prawo. Zapis z monitoringu jednoznacznie wskazuje zaś, że kierowca ten nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu na wprost pojazdowi marki M., co doprowadziło do zderzenia obu pojazdów.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego M. J. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. W toku rozprawy głównej oskarżony również nie przyznawał się

do winy. W złożonych wyjaśnieniach kwestionował on ustaloną przez biegłego prędkość, z jaką poruszał się kierowca M. oraz podnosił, iż kierowca M. w sposób nieuprawniony poruszał się prawym pasem ruchu pomimo, iż jechał on na wprost. W jego ocenie nieprawidłowe ustawienie pojazdu M. na jezdni oraz nadmierna prędkość spowodowały, iż nie był on w stanie, przy zachowaniu reguł ostrożności, w porę zauważyć nadjeżdżający z prawej strony samochód.

W odniesieniu do powyższego wskazać w pierwszej kolejności należy, iż wyjaśnienia oskarżonego co do rzekomej prędkości, z jaką poruszał się pojazd marki M. nie znajdują odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym. Przybliżona bowiem prędkość obu uczestników zdarzenia została w sposób rzetelny i wiarygodny wyliczona przez biegłego z zakresu badań wypadków drogowych. Posługując się tą samą metodą w obu wypadkach biegły ustalił, iż prędkość pojazdu kierowanego przez oskarżonego na skrzyżowaniu wynosiła około 37 km/h, zaś pojazdu marki M. około 58 km/h. Biegły w tym zakresie wskazał, iż dokładne wyliczenie prędkości nie było możliwe z uwagi na brak wystarczających danych, wobec czego metodą służącą oszacowaniu przybliżonych prędkości było wyliczenie prędkości na podstawie przebytych odcinków drogi z wykorzystaniem zapisu monitoringu z miejsca zdarzenia i poczynionych pomiarów. Sposób wyliczenia został zaprezentowany przez biegłego w sposób logiczny i nie budzący wątpliwości. Należy również zauważyć, iż wskazana przez biegłego prędkość pojazdu kierowanego przez oskarżonego jest zbliżona do tej, którą podawał oskarżony w swoich wyjaśnieniach. Oskarżony wskazał bowiem, iż poruszał się on na skrzyżowaniu z prędkością około 30 km na godzinę. Przyjmując zatem możliwość pewnego zakresu błędu nie sposób założyć, iż stosując tę samą metodę wyliczeń biegły w stosunku do pojazdu oskarżonego poruszał się w zakresie błędu do kilku kilometrów, zaś w stosunku do pojazdu marki M. różnica ta wyniosła ponad 30 km. Przyjęcie takiego założenia nie koresponduje z zasadami logiki.

Zeznania świadka E. N. w większości korespondowały ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym wskazującym na przebieg zdarzenia z dnia 7 marca 2013 r. i należało nadać im moc dowodową w sprawie. Świadek zeznawał w sposób logiczny, pewny, nie gubiąc się w swoich zeznaniach. Nieścisłości pojawiają się natomiast w zeznaniach świadka co do sposobu poruszania się przez niego po jezdni na ul. (...) w dniu zdarzenia. W toku postępowania przygotowawczego świadek zeznał bowiem, iż jechał on na wprost, zaś widząc na skrzyżowaniu pojazd C. (...) próbował ominąć go z lewej strony. Na rozprawie świadek zeznał natomiast, iż jechał cały czas środkowym pasem, zaś zjechał częściowo na prawy pas próbując ominąć pojazd, który zjechał mu drogę. Sprzeczności te wynikają, w ocenie Sądu, nie tyle z braku rzetelności w składaniu zeznań przez świadka, ale z faktu, iż świadek mógł nie pamiętać wszystkich szczegółów ze zdarzenia, biorąc pod uwagę nie tylko upływ czasu, ale także intensywny przebieg wypadku drogowego. Zdarzenie tego typu rozgrywa się bowiem w ciągu kilku sekund, co powoduje, iż osoby w nim uczestniczące nie zawsze są w stanie pamiętać szczegóły swoich zachowań. Z tych względów dokonując ustaleń w tym zakresie, należało opierać się przede wszystkim na innych dowodach zgromadzonych w sprawie, jak dokumentacja fotograficzna, zapis monitoringu i opinia biegłego z zakresu badań wypadków drogowych.

Zeznaniom świadka J. D. Sąd dał wiarę w całości. Zeznania świadka co do doznanych przez nią obrażeń pokrywają się z danymi zawartymi w dokumentacji medycznej. Świadek nie była natomiast w stanie podać żadnych informacji dotyczących zderzenia się w/w pojazdów, jako że w chwili zderzenia patrzyła w inną stronę, a wskutek uderzenia, jakiego doznała, nie pamiętała dalszego przebiegu wypadków.

Nie były przydatne dla ustalenia stanu faktycznego zeznania świadka J. M. (k. 137), gdyż świadek ten nie pamiętał przebiegu zdarzenia, którego dotyczy sprawa.

Sporządzoną w sprawie opinię sądowo-lekarską w przedmiocie charakteru doznanych przez J. D. wskutek wypadku obrażeń należało uznać za wiarygodną i rzetelną. Została ona sporządzona w sposób jasny i stanowczy przez osobę posiadającą właściwe kompetencje do stwierdzenia tego stanu rzeczy. Opinia ta koresponduje z dokumentacją lekarską pokrzywdzonej. Biorąc zaś pod uwagę charakter obrażeń pokrzywdzonej w postaci złamania trzonu i łuku kości jarzmowej prawej ze zniekształceniem zatoki szczękowej nie budzi wątpliwości, że obrażenia te mogły wywołać naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni. Na powyższe wskazuje także okres przebywania pokrzywdzonej w szpitalu.

Sporządzona opinia przez biegłego z zakresu badania wypadków drogowych w ocenie Sądu zasługuje w pełni na uwzględnienie. Analiza uwzględnionych przez biegłego okoliczności, materiału dowodowego, przeprowadzonych badań i zastosowanych metod wskazują na rzetelność i wiarygodność przedmiotowej opinii. Przedstawione przez biegłego twierdzenia w pełni korespondują z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, uwzględniają kluczowe dane, w tym przede wszystkim dostępny zapis monitoringu z miejsca zdarzenia. Końcowe wnioski zawarte w opinii są zaś stanowcze, logiczne i spójne z przeprowadzonym w opinii wywodem. Dążąc do ustalenia przebiegu zdarzenia i jego przyczyn biegły wziął pod uwagę szereg znaczących okoliczności. Dokonał charakterystyki układu jezdni obu ulic z uwzględnieniem obowiązujących na nich zasad ruchu, warunki pogodowe i widoczność w dniu zdarzenia. Dokonał analizy śladów zdarzenia na powierzchni jezdni, usytuowanie obu pojazdów powstałe w wyniku zdarzenia, jak i charakteru powstałych uszkodzeń pojazdów. Ustalił sposób poruszania się obu pojazdów, ich prędkości i przyczynienie się tych okoliczności do wypadku. Na rzetelność przedmiotowej opinii wskazuje również to, iż biegły w jej treści uwzględnia okoliczność, która budziła największe kontrowersje w sprawie co do bezpośredniej przyczyny wypadku, to jest sposób poruszania się pojazdu marki M. bezpośrednio przed zdarzeniem i w tym zakresie biegły wysuwa jednoznaczne, jasne i stanowcze wnioski. W treści opinii biegły wskazał, iż pojazd marki M. poruszał się na wprost, środkowym pasem ruchu, zaś bezpośrednio przed zdarzeniem zjechał on na prawo przekraczając linię ograniczającą pas. Uwzględniając tę okoliczność biegły jednoznacznie wskazuje, iż bezpośrednią przyczyną zderzenia było nie ustąpienie przejazdu samochodowi M. przez kierującego samochodem C., który wjechał na pas ruchu M. z lewej strony. Składając natomiast uzupełniającą opinię ustną na rozprawie biegły wskazał, iż nawet gdyby przyjąć, iż bezpośrednio przed skrzyżowaniem kierujący pojazdem marki M. kierowca wykonywał manewr zmiany pasa ruchu z prawego na środkowy, to zachowanie to ze względu na położenie linii przerywanej oddzielającej poszczególne pasy ruchu było w tamtym miejscu dozwolone, a więc nie stanowiło zachowania naruszającego obowiązujące w tamtym miejscu zasady ruchu. Manewr ten nie zmienia zaś oceny, że kierujący pojazdem M., jako nadjeżdżający z drogi podporządkowanej, miał bezwzględny obowiązek ustąpić pierwszeństwa przejazdu pojazdom poruszającym się drogą uprzywilejowaną, czyli ul. (...) i bez znaczenia dla kwestii winy oskarżonego ma czy pojazdy te poruszają się prawidłowo.

Sąd, ustalając stan faktyczny, oparł się na pozostałych dowodach z dokumentów, ujawnionych w trybie art. 394 k.p.k., uznając je za autentyczne i potwierdzające w swojej treści rzeczywisty stan rzeczy.

Biorąc pod uwagę powyżej poczynione ustalenia faktyczne, zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i sprawstwo oraz wina oskarżonego nie budzą wątpliwości. Nie ulega wątpliwości, iż swoim zachowaniem wyczerpał on dyspozycję art. 177§1 k.k., który nakłada odpowiedzialność karną na sprawcę, który naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157§1 k.k. Oskarżony naruszył swoim zachowaniem ogóle zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone zarówno w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym (dalej: (...)), nakładające na uczestników ruchu obowiązek zachowania ostrożności oraz unikania zachowań mogących powodować zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu lądowym, bądź go utrudniać. Przede wszystkim oskarżony naruszył jednak treść art. 25 ust. 1 (...), który stanowi, że kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z prawej strony, a jeżeli skręca w lewo - także jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost lub skręcającemu w prawo. Przepis ten nakłada na kierowcę w ruchu lądowym przede wszystkim obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania, w tym należytego obserwowania drogi i pozwala kierowcy wjechać na skrzyżowanie dopiero wtedy, gdy manewr ten nie wymusi pierwszeństwa na pojazdach nadjeżdżających z prawej strony, a przy skręceniu w lewo, także pojazdom jadącym na wprost oraz skręcającym w prawo. Oskarżony tymczasem wjeżdżając na skrzyżowanie wykonywał manewr skrętu w lewo i nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi marki M. nadjeżdżającemu na wprost, co bezpośrednio doprowadziło do przedmiotowego wypadku. Nie budzi zatem wątpliwości zarówno fakt naruszenia przez oskarżonego w/w zasady, jak i związek przyczynowy pomiędzy tym naruszeniem, zaistniałym wypadkiem. Poczynione ustalenia pozwalają bowiem na wysunięcie bezsprzecznej tezy, iż do przedmiotowego zdarzenia nie doszłoby, gdyby oskarżony zbliżając się do skrzyżowania należycie obserwował drogę i ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi M.. O tym, że oskarżony tuż przed zdarzeniem nie zachował szczególnej ostrożności wymaganej na skrzyżowaniu oraz nie

obserwował należycie drogi świadczą już same jego wyjaśnienia, z których wynika, iż wjeżdżając na skrzyżowanie w ogóle nie widział on nadjeżdżającego ul. (...) pojazdu M.. Oskarżony winien zachować szczególną ostrożność przy obserwacji drogi, tym bardziej, że jezdnie o przeciwnych kierunkach ruchu na ul. (...) oddzielone są pasem zieleni, który porastają krzewy w pewnym stopniu ograniczające widoczność na skrzyżowaniu, co uwidacznia dokumentacja fotograficzna obrazująca układ ulic na miejscu zdarzenia. W tych warunkach należało z dużą dokładnością obserwować ruch na jedni ul. (...) i zatrzymać się na linii warunkowego zatrzymania. Podkreślenia wymaga, iż bez znaczenia przy tym pozostaje argumentacja podniesiona przez oskarżonego w jego linii obrony co do sposobu poruszania się przez pojazd marki M. po pasie ruchu. Usytuowanie na skrzyżowaniu w chwili zdarzenia i fakt wykonywania przez oskarżonego manewru skrętu w lewo nakładały na oskarżonego obowiązek bezwzględnego ustąpienia pierwszeństwa, także w tym przypadku, gdyby pojazd M. poruszał się prawym pasem ruchu na jezdni ul. (...) i wykonywał manewr skrętu w prawo. Oskarżony winien był zaobserwować ruch tego pojazdu niezależnie od tego po którym z pasów ruchu się on poruszał i dostosować do tej okoliczności swoje zachowanie, a więc zatrzymać się bezpośrednio przed wjazdem na skrzyżowanie i ustąpić pierwszeństwa temu pojazdowi. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż naruszenie powyższej zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym nastąpiło nieumyślnie, na skutek niedochowania należytych reguł ostrożności w ruchu lądowym. Fakt, iż oskarżony nie zauważył nadjeżdżającego pojazdu marki M. świadczy o tym, iż w chwili czynu nie obejmował on swoim zamiarem naruszenia zasady bezpieczeństwa w postaci wymuszenia pierwszeństwa przejazdu.

Podkreślić z całą mocą należy, że obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi poruszającemu się na drodze z pierwszeństwem pojazdu ma charakter bezwzględny - nie może być zatem warunkowany okolicznością czy pojazd ten poruszał się w sposób prawidłowy, czy jego kierowca przestrzegał wszystkich przepisów ruchu drogowego.

W tym kontekście zarzuty oskarżonego co do sposobu jazdy E. N. (m.in. naruszenie obowiązku zajmowania jednego pasa), nie mogą mieć znaczenia dla jego odpowiedzialności karnej. Ponadto zaznaczyć należy, że pojazd marki M. poruszał się z prędkością ok. 58 km/h. Nie była to więc prędkość, która uniemożliwiłaby oskarżonemu zareagowanie w sposób prawidłowy w tej konkretnej sytuacji drogowej.

Nie ulega wątpliwości, iż wskutek powyższego zdarzenia pokrzywdzona została J. D., która w chwili zderzenia obu pojazdów przechodziła przez przejście dla pieszych i została uderzona oderwanym od jednego z pojazdów elementem. Okoliczności, w jakich doszło do powyższego skutku nie budzą wątpliwości i stąd związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, a powstałymi u pokrzywdzonej obrażeniami nie budzi żadnych wątpliwości. Zdarzeniu nie towarzyszyły bowiem żadne inne okoliczności, które mogłyby wskazywać na inne źródło powstałych obrażeń. Bezspornie natomiast obrażenia te stanowiły naruszenie narządu ciała określone w treści art. 157§1 k.k.

W rezultacie powyższych rozważań, oskarżonego należało uznać za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 §1 k.k.

Przystępując do wymiaru kary Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k., uwzględniając zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące ich wymiar.

W pierwszej kolejności Sąd wziął pod uwagę, iż rodzaj naruszonych przez oskarżonego reguł obowiązujących w ruchu lądowym chroniących bezpieczeństwo, w tym życie i zdrowie uczestników tego ruchu wskazuje na dość znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Nie mniej jednak zważyć należało, iż do naruszenia tych reguł doszło w sposób nieumyślny. O ile nie zachowanie przez oskarżonego należytej ostrożności przy wjeżdżaniu na skrzyżowanie i przez to nie zauważenie nadjeżdżającego pojazdu, a więc działanie nieumyślne nie może usprawiedliwiać czynu oskarżonego i zwalniać go od odpowiedzialności, to niewątpliwie nieumyślność działania wpływa łagodząco na ocenę zawinienia oskarżonego. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż łagodniejszej ocenie podlega zachowanie sprawcy, który dopuszcza się czynu nie posiadając zamiaru jego popełnienia. Brak w sprawie było podstaw do stwierdzenia, że oskarżony wjeżdżając na skrzyżowanie w ogóle nie rozglądał się nie bacząc na innych uczestników ruchu, bądź też widział nadjeżdżający pojazd marki M. i mimo to zdecydował się na wjazd na skrzyżowanie, a więc, że obejmował swoim zamiarem wymuszenie pierwszeństwa przejazdu.

Sąd zważył ponadto, iż wskutek wypadku J. D. poniosła obrażenia w postaci złamania kości jarzmowej. Wprawdzie obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas ponad 7 dni, jednak ich rozmiar i dolegliwość nie przekraczały rozmiaru niezbędnego dla stwierdzenia bytu przestępstwa określonego w treści art. 177§1 k.k. Obrażenia te nie nosiły znamion ciężkiego uszczerbku na zdrowia, ani nie stanowiły bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia pokrzywdzonej.

Sąd wziął również pod uwagę, iż oskarżony jest osobą młodą i nie był uprzednio karany za żadne przestępstwo. Jego dotychczasowa postawa i właściwości osobiste nie wskazują na oznaki demoralizacji, co stanowi dodatkową okoliczność wpływającą łagodząco na wymiar kary.

Powyższe okoliczności prowadzą do wniosku, iż dla osiągnięcia celów postępowania karnego, w tym celów wymiaru kary w postaci zarówno odpowiedniego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, realizacji poczucia sprawiedliwości, jak i pozytywnego oddziaływania na osobę sprawcy nie jest konieczne wymierzenie oskarżonemu izolacyjnej kary za popełniony przez niego czyn. Stąd, wymierzając oskarżonemu karę, Sąd zdecydował się na skorzystanie z dobrodziejstwa art. 58§3 k.k. i wymierzenie oskarżonemu, zamiast kary pozbawienia wolności, kary grzywny. W ocenie Sądu orzeczenie względem oskarżonego kary grzywny będzie wystarczające dla osiągnięcia celu, jakim jest poprawa postępowania sprawcy i wywoła pożądany skutek w postaci dołożenia przez niego należytej staranności w stosowaniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. W przekonaniu Sądu, przy obecnej prognozie kryminologicznej oskarżonego, w tym jego dotychczasowego sposobu życia (niekaralność, wykonywanie pracy zarobkowej) uzasadniają przekonanie, że zastosowanie kary o charakterze izolacyjnym wywołałoby skutek odwrotny wobec oskarżonego, a przede wszystkim przekraczałoby wymiar kary uzasadniony okolicznościami sprawy niniejszej. Jednocześnie Sąd zważył, że wykonanie przez oskarżonego kary grzywny jest możliwe z uwagi na wykonywanie przez niego pracy zarobkowej.

Zdaniem Sądu ilość orzeczonych stawek grzywny wobec oskarżonego jest adekwatna do stopnia zawinienia i szkodliwości społecznej przypisanego mu czynu, a wysokość jednej stawki, określona na niemal minimalnym poziomie, we właściwy sposób uwzględnia ich sytuację finansową.

Jednocześnie wskazać należy, że w sprawie ujawniły się okoliczności obciążające, które uniemożliwiły zdaniem Sądu rozważanie zastosowania wobec oskarżonego warunkowego umorzenia postępowania. Jak wynika bowiem z danych dostarczonych przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji oskarżony 4-krotnie dopuszczał się naruszenia przepisów ruchu drogowego. Okoliczność, iż sprawca czynu określonego w treści art. 177§1 k.k. uprzednio naruszał zasady bezpieczeństwa ruchu lądowego wskazuje, iż dla osiągnięcia podstawowych celów postępowania karnego, konieczne jest, aby oskarżony wykonał orzeczoną względem niego karę i odczuł związaną z tym dolegliwość.

W przekonaniu Sądu w tych okolicznościach tylko wykonanie tej kary stwarzać będzie pozytywne warunki mobilizujące oskarżonego do poszanowania porządku prawnego w zakresie reguł bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Jak wskazano powyżej, naruszenie zasad określonych w ustawie (...), a przede wszystkim zasad regulujących pierwszeństwo przejazdu w ruchu lądowym odznacza się dość znaczną społeczną szkodliwością, gdyż zawsze stwarza potencjalne niebezpieczeństwo dla pozostałych uczestników ruchu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. Na koszty zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa złożyły się koszty postępowania przygotowawczego, w tym kwota 1.778,34 zł tytułem wynagrodzenia za czynności biegłych, kwota 50 zł tytułem opłaty za uzyskanie informacji z K., 20 zł tytułem opłaty za doręczanie wezwań i pism w sprawie oraz koszty postępowania sądowego, w tym kwota 95,55 zł tytułem wynagrodzenia biegłego za uzupełniającą opinię ustną wydaną na rozprawie oraz kwota 20 zł tytułem opłaty za doręczanie zawiadomień i pism w sprawie. Uwzględniając natomiast wysokość kosztów sądowych realnie poniesionych przez Skarb Państwa przy rozpoznawaniu jego sprawy, orzeczenie wobec niego kary grzywny, Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej.